Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 5 marca 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

OGŁOSZ… IA

	…50.- zł
	175.- „
1/…	90.- „
1…	45.- „
1/16	30.- „
1/32	15.- „

Przed tekstem …0 % drożej
W tekście 5… % drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 9 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Tydzień upłynął od złożenia deklaracji ideowej płk. Koca i oto w poniedziałek była Warszawa widownią entuzjastycznej manifestacji realizmu politycznego, wykazującego, że zdrowe elementy w państwie, deklaracją ideową płk. Koca, potrafiły rozpłomienić swe serca, i zbudzić chęć i wolę do przeogromnego zbiorowego czynu.

A Polska zbudzona niedawno z odrętwienia niewoli, wycieńczona wojną, a podnosząca się stopniowo militarnie i gospodarczo, wśród zgiełku broni mocarnych i nieprzyjaznych sąsiadów, którzy naporem swej żarłocznej zachłanności zagrażają naszym granicom, musi podciągnąć w górę wydajność swej pracy w każdej dziedzinie, aby nie pozostać w tyle w wyścigu pracy dzisiejszej Europy.

Obywatel-Polak gnębiony przez ostatnie lata niepewnością sytuacji i zgubnym rozdwojeniem partyjnym w kraju, podchwycił mocne tory deklaracji ideowej płk. Koca, jako zapowiedź wielkiego jutra — które trzeba wywalczyć pracą pionierską — fanatyczną wytrwałością — i wyzbyciem się osobistych przeczuleń dla sprawy ogólnej.

Nie chodzi tutaj o skupienie miljonów ludzi, którzy byliby złączeni jedynie nazwą obozu — chodzi tu o skupienie wydajności pracy i entuzjazmu poświęcenia.

A Polska takich ludzi ma w wielkiej ilości a ci podciągną szerokie masy do entuzjastycznego czynu.

Program ideowy płk. Koca, może podciągnąć do pracy wszystkich ludzi dobrej woli, bo interes wszystkich ludzi w Polsce ma na względzie.

Przystępując do prac organizacyjnych, tak określił płk. Koc stosunek obozu Zjednoczenia Narodowego do społeczeństwa:

„Organizować to życie chcemy nie na zasadach wązkich klasowych, wykluczających szerszy zasięg poza sfery zainteresowane, lecz w imię idei konsolidacji narodu, bowiem poczucie solidarności narodowej żyje we wszystkich warstwach i gra na strunach wiecznie żywego patriotyzmu, obejmującego naród, a nie klasę, stan, czy zawód. Pragniemy by wszyscy ludzie dobrej woli i gorąco czującego serca, niezależnie od ugrupowań, w których się dziś znajdują — stanęli wespół z nami do pracy konsolidacyjnej. Chętnie i po bratersku przyjmiemy ich do naszego grona i podzielimy się z nimi radością pracy, nad wielkim dziełem zespolenia narodu".

Nie chodzi o efekta pozorne, nie chodzi o wykazanie wysokiej cyfry — chodzi o atmosferę prawdziwego pojednania, szczerego skupienia, gdyż tylko to da pozytywne rezultaty konsolidacji.

Pierwszy krok organizacyjny został wykonany.

Czterystu delegatów z całej Polski, podpisało następującą rezolucję:

„Dnia 1 marca 1937 r. w sali ratusza stołecznego w Warszawie niżej podpisani obywatele wszystkich warstw, stanów i zawodów, posłuszni wezwaniu Naczelnego Wodza Marszałka

Śmigłego Rydza do skupienia się około hasła obrony Polski i podciągnięcia Polski wzwyż, uznając w pełni słuszność i znaczenie deklaracji pułkownika Koca, postanawiają:

Przystąpić na zasadzie tej deklaracji do organizacji wielkiego obozu, opartego na szerokiej płaszczyźnie konsolidacji politycznej oraz walki o rozwój i tężyznę sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych narodu i Państwa Polskiego, wezwać wszystkich dobrej woli, a nieposzlakowanych na czci i honorze Polaków do współpracy“.

Doniosła ta deklaracja delegatów miast polskich staje się pierwszym etapem organizacyjnym, mającym stworzyć stalowy łańcuch polskich ramion, wznoszących na wyżyny, losy naszej Ojczyzny. K.

Bolszewicka propaganda na wsi.

Wieś polska zalana jest ostatnio falą bibuły bolszewickiej, obliczonej specjalnie na robotników rolnych.

Ulotki i broszurki, drukowane niemal wyłącznie zagranicą, starają się zrewolucjonizować masy t. zw. „proletariatu wiejskiego“, zapomocą najordynarniejszych kłamstw, których powodzenie budowane jest tylko na zupełnej nieznajomości faktów i kompletnym analfabetyźmie czytelnika. Próbką tej metody jest np. broszurka pseudo Władysława Kasprzaka, kolportowana na Kresach, a informująca czytelnika, że w poznańskim wynagrodzenie robotnika rolnego nie przekracza 40 groszy dziennie (w rzeczywistości około 2 złotych). Inny autor, kryjący się pod pseudoninem S. Włodawski, operuje oczywiście sfałszowaną przez siebie statystyką, wedle której większa własność w Polsce posiada 12 milionów hektarów, gospodarstwa zaś mniejsze 5 milionów hektarów. W rzeczywistości ziemi folwarcznej jest w Polsce, jak to każdemu choć trochę poinformowanemu wiadomo 2 miliony 700 tysięcy hektarów — ziemi zaś mniejszej własności sześć razy tyle.

Godzi się zaznaczyć, że druga broszurka, S. Włodawskiego („Życie i walka robotników rolnych w Polsce faszystowskiej“ — wydana w Moskwie), jako podstawa materiału agitacyjnego - posługuje się wyjątkami z „Pamiętników chłopów“. Wyjątkami z tej książki, bolszewicka broszurka agitacyjna jest wprost przepełniona.

Delegaci z Tarnowa.

Na zjazd działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej do Warszawy wydelegowano pp. dyr. Krzanowskiego i prezesa kongregacji kupieckiej Rudolfa Oleksego.

Obaj ci panowie umieścili imieniem Tarnowa swe podpisy pod aktem erekcyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Praca organizacyjna w Tarnowie już się rozpoczęła.

Liczne organizacje i zrzeszenia zgłosiły do sekretariatu w Warszawie swój akces i chęć współpracy.

Między innymi zgłosił swój akces Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Rośnie polska flota handlowa.

Jak się dowiadujemy linie żeglugowe Gdynia-Ameryka rozbudowują znacznie linię Gdynia-Południowa Ameryka. Na trasie tej kursują dotychczas dwa polskie statki pasażerskie SS „Pułaski“ i SS „Kościuszko“.

W planie jest budowa dwóch nowych i zupełnie nowoczesnych statków pasażersko-towarowych.

Propozycje złożenia ofert na budowę nowych statków zostały już rozesłane stoczniom i niedługo sprawa ta będzie definitywnie załatwiona.

Linia Gdynia-Południowa Ameryka posiada korzystne warunki rozwoju, budowa więc dwóch nowych statków polskich przyczyni się niewątpliwie do i tak stale rosnącej cyfry przewożonych pasażerów i towarów.

W kociołku magistrackim.

Na tarnowskim magistracie nie daje się jeszcze odczuć żadne odprężenie, wręcz przeciwnie, sytuacja się coraz bardziej zaognia.

Widocznie wielka idea konsolidacji w pracy dla dobra państwa, jeszcze nie przeniknęła za mury budynku pofranciszkańskiego.

Jeżeli jednak hasła rzucone przez płk. Koca mają paść na grunt podatny i znaleźć należyty oddźwięk w mieście, przedewszystkim na magistracie winno się wiele zmienić.

A zmieni się, tutaj jeśli pewni ludzie zrozumią, że trwanie na stanowisku, które się w stu procentach nie wypełnia jest szkodliwe, tak bardzo szkodliwe, że zagraża dobrym stosunkom w mieście.

Każdy sobie życzy — aby nareszcie w tym Tarnowie zapanowały stosunki normalne, aby to miasto nie było straszakiem dla wojewodów i starostów.

Trzeba, aby nareszcie zrozumiano, że swary, intrygi i kłótnie zagrażają nietylko naszemu miastu, ale stają się ciężarem całego województwa. Jak tu myśleć o skutecznej konsolidacji, jeśli ojcowie miasta nie potrafią przeprowadzić zgodnie jednego posiedzenia?

Trzeba sobie jasno zdać sprawę, gdzie tu tkwi wina. Czy tylko osoba p. prezydenta stoi na przeszkodzie do rzetelnej i spokojnej pracy — czy też Rada jest niezdolna do życia.

Naszym zdaniem, trzyletnie rządy p. dra Brodzińskiego wykazały, że ten skądinąd bardzo wartościowy człowiek, nie nadaje się do kierowania tak dużym miastem.

Z drugiej strony, Rada miejska wybrana w atmosferze waśni i plugawych jednodniówek — wprowadziła na magistrat różnorodny dobór ludzi, nie zdających sobie po części sprawy z odpowiedzialności, jaka na nich spada za losy miasta.

Jesteśmy zdania, że tak zmiana prezydenta, jak i Rady miejskiej, byłaby wskazana i oczyściłaby sytuację w mieście.

Należałoby się zastanowić jedynie, czy obecnie jest stosowny czas do przeprowadzenia wyborów. Jesteśmy zdania, że ugrupowanie prorządowe, wyborów w naszym mieście obawiać się nie potrzebuje, a życzyć sobie jedynie należy, aby nowe wybory wprowadziły na magistrat ludzi, mogących być użytecznymi dla miasta, a nie tracącymi czas na bezcelowych waśniach.

Obecnie złożyło 18 radnych socjalistycznych swe mandaty radzieckie, motywując swój krok tym, że budżet za rok 1936 został uchwalony bez szczegółowej dyskusji, mimo sprzeciwu klubu PPS., że wnioski radnych PPS., nie są rozpatrywane, że interpelacje socjalistów zbywa się ogólnikowo, że radnych socjalistycznych nie wybiera się do komisyj w proporcjonalnej ilości, i że p. prezydent nie przyjmuje delegacyj socjalistycznych.

Rezygnacja socjalistów stworzyła nowe trudności na magistracie, bo oto brak quorum do uchwalenia budżetu. Więc co?

Albo nowe wybory — albo zmuszenie radnych socjalistycznych przez kary pieniężne, do zjawiania się na posiedzeniach.

Jak słyszymy Zarząd-miasta chce iść tą drugą drogą. Czy osiągnie jakiś cel, zobaczymy.

Stwierdzamy jednak, że obecna sytuacja na magistracie jest groźna, że przewlekanie jej byłoby ze szkodą dla miasta i państwa a echem tych ciągłych kłótni i swarów jest nerwowa i chorobliwa sytuacja, jaka coraz bardziej wytwarza się w samym mieście.

Bagnisko czy ulica?

Tak się zdarzyło, że musiałem onegdaj przejść przez ulicę Lwowską, aż do ulicy Granicznej. Wycieczka ta była okropna i ten kto chce tą przestrzeń przejść bez szkody dla ciała — winien się przygotować do niej — conajmniej jak na ekspedycję do Abisynii, podczas deszczów.

A mieszka na tej nieszczęśliwej ulicy kilka tysięcy ludzi, tonących dosłownie w błocie. Są miejsca, gdzie człowiek wstawiwszy w takie podstępne grzęzawisko nogi, wyciągnąć nie może, są miejsca gdzie całe jezioro stanowi ciężki problem, jak się przedostać dalej — głębokie dziury stanowią szczególnie w nocy niebezpie-

czeństwo dla życia.

Możeby tak p. prezydent urządził tam wycieczkę krajoznawczą, przy udziale prasy i kanapek?

Pomoc zimowa.

Aby zorientować Społeczeństwo o wpłatach podajemy poniżej jakie kwoty wpłynęły od poszczególnych grup społecznych w miesiącu styczniu 1937 r.

Od uposażeń pracowników	zł.	8009
„ lokali	„	1688
„ nieruchomości	„	122
„ świadectw przemysł.	„	6511
„ opłaty od obrotu	„	347
„ „ od dochodu	„	406
ze zbiórek ulicznych	„	218
inne datki	„	1884

Ostatnio na ręce p. Dra Bacza, przew. Sek. Zbiórek p. Sokólski Kazimierz złożył książeczkę P. K. O. na kwotę zł. 908, przeznaczając połowę na F. O. N. a połowę na pomoc zimową. Obok tego również na ręce p. Dra Bacza złożył na pomoc zimową p. Katz i Fleischer kwotę 1000 zł.

Jak się dowiadujemy, ostatni stan dochodów i wydatków przedstawia się następująco: Do tej pory zebrano ogółem zł. 106.714·65, wydano ogółem zł. 70.608·06, pozostało wobec tego do dyspozycji zł. 36.105·99.

Normy miesięczne pomocy zimowej w Tarnowie:
Osoba samotn 25 kg. ziemniaków i 13 zł. gotówką, rodzina mała 75 kg. ziemniaków, 50 kg. węgla i 20 zł. gotówką, rodzina średnia 125 kg. ziemniaków, 100 kg. węgla i 25 zł. gotówką, rodzina duża 200 kg. ziemniaków, 200 kg. węgla i 30 zł. gotówką.

Według wyżej podanych norm, pomoc dla bezrobotnych fizycznych w miesiącu styczniu kosztowała zł. 11.123, dla bezrobotnych umysł. zł. 2.697, akcja dożywiania dzieci zł. 1.149, buty dla dzieci kosztowały zł. 1.550. Do tej pory rozdano 600 par bucików.

Sekcja Zbiórki Odzieży na Pomoc Zimową.

Sekcja przeprowadziła zbiórkę odzieży na terenie Tarnowa:

Stow. Pań Miłośn. Św. Wincentego a Paulo - p. Kopffowa, p. Kontecka, Związek Pracy Obyw. Kobiet - p. Rosieńska, Stow. Żyd. „Wizo" - p. Mondscheinowa, Związek Strzelecki Żeńsk, Stow. Rodzina Policyjna - p. Wysokoglądowa, Sodalicja Pań - p. Czaplińska.

Zebrano: 11 p. śniegowców, 19 p. butów męskich, 19 p. kaloszy, 3 p. pantofli damskich, 14 p. papuci, 13 p. spodni, 11 szt kamizelek, 11 marynarek, 4 szlafr. damskich, 3 bluz dziecinnych, 10 majteczek dziecinnych, 2 chustki, 1 kołderka dziec., 51 koszul męskich, 13 kalesonów, 10 koszul dziec., 3 koszule damskie, 11 sukienek dziec., 20 sukienek dużych, 11 bluzek damsk., 6 spódniczek, 26 swetrów, 11 płaszczyków dziec., 2 palta męskie, 1 kołnierz, 1 kawałek materii, 14 beretów dziec., 10 czapek męsk., 13 kapeluszy różnych, 7 krawatek, 10 ko.nierzy, 9 szalików, 7 czapek dziec., 1 halka, 1 fartuszek, 2 kaftany, 3 serdaki, 17 p. ponczoch damsk., 28 p. skarpetek, 7 p. kamaszy na buty, 11 p. rękawiczek, 10 koszul męsk., 7 damsk., 8 p. pończoch, 1 płaszczyk dziec., 1 pyjama, 3 sukienki, 2 szale, 2 p. rękawiczk, 1 kaftan, 6 p. kalesonów, 1 kapelusz, 3 swetry, 8 p. skarpetek, 1 p. spodni, 1 p. kaloszy, 1 marynarka, 1 ubranie dla chłopca, 1 czapka, 1 płaszcz, 1 p. butów, 1 bluza oraz 25. p. bielizny damskiej.

Jak się ostatnio dowiadujemy, Raut w dniu 1 lutego br. urządzony staraniem Sekcji Imprezowej Komitetu Pomocy Zimowej przyniósł dochodu 293 zł. Obok tego Sekcja Imprezowa zorganizowała w ubiegłą sobotę koncert na dochód Komitetu.

W związku z koncertem Jana Kiepury, który odbył się w Krakowie w niedzielę, musimy wszyscy odpowiedzieć na jego apel wystosowany pod naszym adresem i wpłacimy wszyscy po złotym listonoszowi inkasującemu opłatę za radio. Pieniądze wpłacone listonoszowi przejdą do kasy Pow. Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie.

Niewątpliwie wszyscy radioabonenci miasta Tarnowa wywiążą się ze zobowiązania danego Mistrzowi Janowi Kiepurze.

Bilans Kom. Kasy Oszczędn. pow. brzeskiego za r. 1936.

Dyrekcja KKO. w Brzesku, na posiedzeniu w dniu 3 lutego zestawiła bilans za rok 1936 celem przedłożenia go do zatwierdzenia Radzie Kasy. Według bilansu wynoszą:

Sumy bilansowe	1,901.000
Fundusze własne Kasy	223 700
Wkłady oszczędn. na książeczki	993.000
„ „ na rach. bieżący	92.500
Gotówka i rezerwy	68.000
Pożyczki udzielone	1,778.000

W rachunku strat i zysków wydatki administracyjne wynoszą:

Osobowe	35.000
Rzeczowe	11.000
Ubezbieczenie	3.500
Nadwyżka	2.660

Należy zaznaczyć, że odsetek zaległych u dłużników nie wstawiono do bilansu i pozostawiono je w cichej rezerwie.

Jak z tego zestawienia bilansowego widzimy, stan Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzesku, mimo tak ciężkiej dla Kom. Kas sytuacyj, przedstawia się doskonale a to dzięki oszczędnej, sprężystej i ostrożnej administracji Zarządu i Dyrekcji tej poważnej instytucji.

Wielki konkurs dla szkolnych Kas Oszczędności.

PKO. organizuje wielki konkurs dla szkolnych Kas Oszczędności, przeznaczając na nagrody radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, warstaty, narzędzia stolarskie i introligatorskie, biblioteczki, rasowe króliki, siatkówki, książki i td. Udział w konkursie polega na napisaniu listu do PKO. Szczegółowe informacje w sprawie konkursu podaje Nr. 2 (z lutego br.) »Młodego Obywatela«, czasopisma społeczno-gospodarczego, wydawanego przez PKO. dla młodzieży szkolnej. Tenże numer »Młodego Obywatela« zawiera nadto szereg interesujących artykułów. zdięć fotograficznych. opowiadań, zagadek i tp. Prenumerata roczna tylko 1 zł. Konto P. K. O. Nr. 29·200. Egzemplarze okazowe wysyła bezpłatnie Referat Pras. = Prop. PKO. w Krakowie, udzielając nadto szczegółowych informacji w sprawie wymienionego konkursu.

Ogłoszenie.

Starosta powiatowy tarnowski ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego rzeki Dunajca Nr. 17.

Obwód obejmuje rzekę Dunajec z dopływami od granicy starego koryta Dunajca pod Szczepanowicami aż do granicy gromad Bogumiłowice i b. gromady Świerczków w obrębie gromad: Szczepanowice, Błonie, Zgłobice, Zbylitowska Góra, Bogumiłowice, Łukanowice i Mikołajowice, — czas dzierżawy 10 lat, - wadium wynosi 375 zł. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie powiatowem w Tarnowie (II. p, Nr. 5). w dniu 1. IV. 1937 r. o godz. 12-tej.

Bliższe warunki dzierżawy podane są w obwieszczeniu ogłoszonem w Zarządzie miejskim w Tarnowie , w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie powiatowym w Tarnowie i w Brzesku.

Starosta pow.: Mieczysław Syska w. r.

Z DNIA.

Co piszą inni...

Ferdynand Goetel w „Kurierze Porannym" pisze o maruderach naszego życia politycznego:

„Z chwilą, gdy zachodzi ponowna, olbrzymia zmiana układu sił, zainicjowana przez Adama Koca, w Polsce znów jest sporo mądrzejszych i dalej widzących. Znów wszystko przewidzieli — prócz tego że im śmiertelny trądzik siadł na skórę. Szkoda?... pewno, że szkoda! W Polsce potrzebny jest do uzciwej i solidarnej pracy każdy człowiek. Niestety! Przeciwko chorobom wyobraźni nie ma szczepionki. Jeszcze trudniej pono o szczepionkę przeciwko schorzałej ambicji. W Polsce jest zbyt wiele ludzi przekonanych o tym, że są stworzeni do odegrania jakiejś „roli" w życiu narodu. Zbyt niewielu z nich umie sobie stworzyć potrzebny do tego repertuar. Więc odpadają, odpadają, odpadają. — Szkody, jaką przynoszą tym, którzy istotnie reformują życie nie dbając o rolę, jaką im wyznaczono — nie należy lekceważyć. Jeżeli nawet panowie matadorzy nieuleczalnej opozycji sami nie przedstawiają tej wartości rzeczywistej, jaką sobie są skłonni przypisywać — to jednak rozdętą swą postacią zasłaniają perspektywę innym, którzy nie zniszczeni jeszcze zawodowym politykowaniem, zachowali instynkt rzeczywistości i związaną z nim potrzebę prostej, odruchowej reakcji na głos wzywający ich do czynu, do solidarności, do zgody w imię wyższego, nadrzędnego dobra".

Łódzka „Republika" nawiązując do deklaracji płk. Koca, raduje się z zapowiedzi uprzemysłowienia kraju, wzmożenia życia przemysłowego:

„Szybkie uprzemysłowienie kraju może się odbyć tylko w atmosferze wielkiego wysiłku, wielkiego zaufania i wielkiego porządku. To właśnie zapowiada deklaracja ideowa płk. Koca. Wszelkie elementy ośrodkowe, burzące, jątrzące, niepokojące, wprowadzający, chaos sprowadzone zostaną do właściwego mianownika, nazwane po imieniu i wyeliminowane ze zdrowego życia państwowego".

Jako organ ośrodka najbardziej uprzemysłowionego, cieszy się łódzka „Republika" z zapowiedzi pacyfikacji stosunków w szczególności między kapitałem a pracą:

„Ingerencja państwa w dziedzinie zatargów między kapitałem a pracą, ingerencja bezstronna, a mająca na celu dobro wyższej kategorii i racji stanu - niewątpliwie pozwoli na zwaloryzowanie wielu sił w społeczeństwie, które dzisiaj marnują się w bezpłodnych tarciach".

Koncert muzyki polskiej.

Trzeci z rzędu koncert urządzony dnia 20 lutego r. b. przez Instytut Muzyczny w Tarnowie we własnej sali przy ul. Prez. Mościckiego 2, wzbogacił chlubne karty pięknej tradycji tej uczelni na polu pracy kulturalnej o dalsze laury — albowiem koncert ten stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym, którego by się nie powstydziły wielkie centra ruchu muzycznego jak Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Łódź i td.

Bardzo umiejętnie zestawiony program poświęcony muzyce polskiej zawierał utwory począwszy od ery romantyków aż do współczesnych kompozytorów „Młodej Polski“, scharakteryzowanych w krótkiej ale nader ciekawej prelekcji, wygłoszonej przez prof. mgr. Marię Pasek-Błotnicką.

Utwory fortepianowe Chopina, Paderewskiego, Zarembskiego oraz własne kompozycje wykonał prof Jerzy Gaczek, uczeń pianisty-wirtouza prof. Zygmunta Przeorskiego, z takim natchnieniem i taką subtelną interpretacją, że słuchacz przejęty przepiękną grą nie znalazł miejsca dla podziwu bajecznej techniki, która zdawała się być naturalnym narzędziem w rękach mistrza. Głęboką subtelną duszę odkrył prof. Gaczek w swoich kompozycjach miniaturowych. Taniec wschodni, Mazurek i Walc antyczny.

Drugim fundamentalnym filarem programu stanowiły utwory skrzypcowe Karłowicza, Szymanowskiego, Wieniawskiego i Wieczorka, kompozytora „Młodej Polski“. odegrane przez „naszego“ prof. Józefa Salacza przy bajecznym akompaniamencie fortepianowym prof. Emilii Rzepeckiej. Każdy utwór dla siebie w wykonaniu prof. Salacza miał swoją indywidualność: obok potężnego koncertu Karłowicza cudna miniaturowa „Kołysanka kaszubska“. Nadzwyczajnie wysubtelniona gra, pełna głębokiego natchnienia ujawniła się szczególnie w „Fontannie Artuzy“ Szymanowskiego: ona z godnym, nader subtelnym akompaniamentem fortepianowym, stanowiącym właściwie drugą partię solową, stworzyła przepiękną całość.

Głębokie przeżycie duchowe tego nader udanego koncertu dało audytorium po sobie znać gdy po zabrzmieniu ostatnich akordów jeszcze długo wytrwało w milczeniu, zanim opuściło miejsca i salę Instytutu Muzycznego, tę dziwnie pogodną świątynię prawdziwego kultu muzyki i sztuki, uczęszczaną tylko przez garstkę szczerych znawców piękna i miłośników muzyki.

O pogłównym nawożeniu oziminy.

Dwojaki może być cel pogłównego nawożenia azotem ozimin na wiosnę. W pierwszym wypadku, to jest wtedy, gdy zaniedbano nawożenia ozimin w jesieni, nawożenie pogłówne z wiosną ma na celu dostarczyć roślinom odpowiedniej do ich wymagań pokarmowych dawki nawozów azotowych. Jest to więc poprostu przesunięcie nawożenia azotowego z okresu jesieni na okres wiosenny. Wypadek ten zachodzi również i wtedy, gdy na jesieni oziminy dostały tylko część dawki nawozowej. Zasilenie przeto jesienne nie jest niczym innym, tylko uzupełnieniem tej ilości azotu, która nie była roślinom dostarczona w okresie przedzimowym. Bywa jednak i tak, że chociaż rośliny dostały pełne nawożenie azotowe już w okresie przedsiewnym, trzeba je jeszcze dodatkowo zasilić na wiosnę. Miewa to miejsce wtedy, gdy oziminy przezimowały źle. Gdy zostały uszkodzone bądź to przez mrozy, bądź to wyprzały pod śniegiem, gdy wyszły z zimy wybitnie osłabione. Ten rodzaj nawożenia ma charakter nie tyle zasiłku pokarmowego, a raczej jest to zabieg leczniczy mający przywrócić roślinom siły i zdrowie.

Korzyści wiosennego nawożenia azotem uwidoczniają się jednak najlepiej w takich razach, gdy utrafiono właściwy termin rozsiewu nawozów. Trzeba bowiem pamiętać, że działanie nawozów azotowych, wysiewanych na wiosnę pogłównie, tym jest skuteczniejsze, im wcześniej były wysiane. Zwłaszcza odnosi się do żyta, które powinno się zasilić możliwie wcześnie. W wypadkach normalnego zasilania żyta czy pszenicy, można zastosować saletrzak lub saletrę wapniową.

Inaczej sprawa się przedstawia, gdy idzie nie o zaspokojenie potrzeb pokarmowych rośliny, a o ratowanie roślin uszkodzonych w okresie zimowania. W tym wypadku jedynym nawozem dla takich ozimin jest saletra wapniowa. Dzięki szybkiemu działaniu jej pobudzimy roślinki do szybszego krzewienia się, a rośliny chore do zwalczania choroby. Wczas zastosowane nawożenie może jeszcze wiele uratować — i chociaż oziminy wyszły spod śniegów przerzedzone, mogą dać jeszcze wcale dobre plony.

Do ratowania żyta trzeba przystąpić również wcześnie, a więc zaraz po ruszeniu się. Dawka 150 kg. saletry wapniowej dana w tym okresie, zwykle naprawia uszkodzenie zimowe. Pszenica budzi się do życia później od żyta. Do zabiegów mających na celu pobudzić ją do krzewienia — oprócz saletrowania dołączamy jeszcze silne bronowanie. Bronujemy zazwyczaj dwukrotnie: raz po ruszeniu, gdy pszenica wyraźnie się zazieleni, drugi raz w jakieś dwa tygodnie później. Najkorzystniej bywa, jak to wykazała praktyka, połączyć bronowanie z saletrowaniem. Na hektar pszenicy w celu ratowania jej wysiewamy 150—200 kg saletry wapniowej. Całą tę ilość dzielimy na dwie równe dawki. Pierwszą dajemy przed pierwszym bronowaniem, drugą przed drugim bronowaniem.

Ozimina jest podstawą gospodarstw włościańskich. Dostarcza ona ziarno na chleb i słomę na poszywkę dachów, na ściółkę i na sieczkę. Tegoroczne słabe oziminy muszą być zasilone nawozami azotowymi, w przeciwnym razie mogą dać marne plony.

Doświadczenia wykazały, że 40 kg. nawozu azotowego dać może nadwyżkę około 150 kg. ziarna i 300 kg. słomy.

Cena 50 kg. saletry wapniowej wynosi 14 zł. Niechże sobie każdy gospodarz obliczy czy nadwyżka 150 kg. ziarna i 300 kg. słomy warta jest 14 zł. Nie zaniedbywać więc zasilenia oziminy saletrą wapniową.

Czytajcie „HASŁO“!!

Konferencja nad inwestycjami w pow. tarnowskim i nowosądeckim.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w starostwie w Tarnowie ważna konferencja w której wzięli udział dyr. wojewódzkiego Funduszu Pracy p. Krzyżak, ze strony Tarnowa starosta Syska, prezydent miasta p. Brodziński i inżynierowie miejscy, zaś ze strony Nowego Sącza wicestar. Mycielski i prezyd. Nowego Sącza Nowakowski. Konferencja dotyczyła sprawy kredytów z Funduszu Pracy dla pow. tarnowskiego i nowosądeckiego oraz podjęcia prac inwestycyjnych na terenie obu powiatów, celem zmniejszenia bezrobocia.

Podwyżka zasiłków dla bezrobotnych.

Na skutek demonstracji głodowej, jaką urządzili bezrobotni, przybyła do Tarnowa komisja ministerialna, która zbadała sytuację bezrobotnych w Tarnowie. Na skutek wniosków tej komisji Min. Opieki Społecznej uznało słuszność żądań bezrobotnych, którzy pracowali koło Wontoku, do korzystania z ustawowego zasiłku Funduszu Pracy. Obecnie przejdzie kilkuset robotników z Pomocy Zimowej na Fundusz Pracy, co odciąży Pomoc Zimową o jakie dwadzieścia tysięcy złotych.

Pozatem komitet Pomocy Zimowej podwyższył stawkę dla samotnych bezrobotnych o 3 zł.

Do sprzedania.

GROBOWIEC na starym cmentarzu jest spowodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość w admin. „Hasła“ ul. Wigury 2, od godziny 12 — 2 i od 17 — 19.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek.

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera